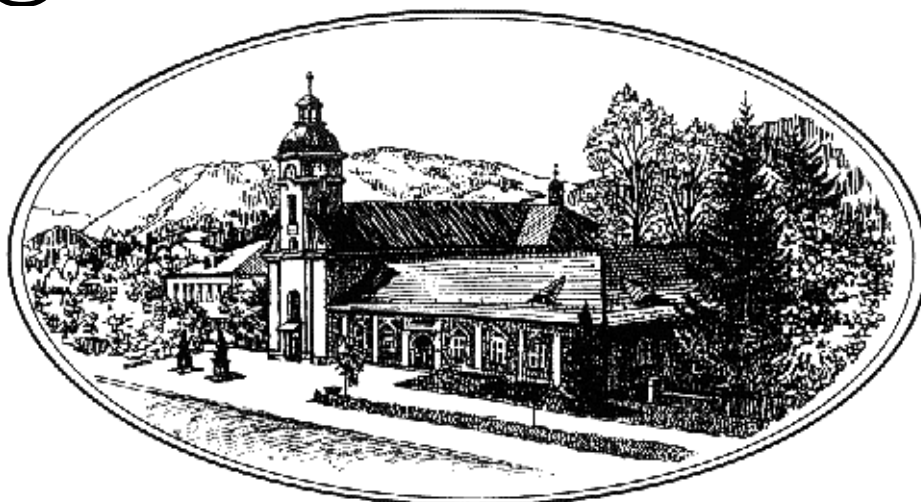


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 28 (1363) 12 lipca 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XV NIEDZIELA ZWYKŁA

Na żyznej ziemi ziarno wyda plony

(Ps 65)

Tego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał niektóre [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je. Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. Kto ma uszy, niechaj słucha! Przystąpili do Niego uczniowie i zapytali: Dlaczego w przypowieściach mówisz do nich? On im odpowiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano. Bo kto ma, temu będzie dodane, i nadmiar mieć będzie; kto zaś nie ma, temu zabiorą również to, co ma. Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że otwartymi oczami nie widzą i otwartymi uszami nie słyszą ani nie rozumieją. Tak spełnia się na nich przepowiednia Izajasza: Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie. Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiły i oczy swe zamknęły, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli: i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił. Lecz szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą. Bo zaprawdę, powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszcicie, a nie usłyszeli. Wy zatem posłuchajcie przypowieści o siewcy! Do każdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie go, przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze. Posiane na miejsce skaliste oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje; ale nie ma w sobie korzenia, lecz jest niestały. Gdy przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamuje. Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. Posiane w końcu na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny (Mt 13,1-23).

Słuchając Słowa Bożego, musimy być świadomi, że to łaska, dar od samego Jezusa czyli Siewcy. „Szczęśliwe uszy wasze, że słyszają...”, mówi nam Jezus. Chciejmy być wdzięczni za ten dar zasiewu Słowa Bożego. Możemy nie tylko słuchać, ale czytać i studiować Słowo Boże.

Jezus wymienia w przypowieści różne rodzaje gleby, na które pada Jego Słowo. Zastanówmy się która z nich najbardziej obrazuje nasze serce: droga, miejsce skaliste, ziemia z cierniami czy ziemia żyzna?

Jezus pokazuje źródła niedojrzałego słuchania Słowa Bożego. Co najbardziej przeszkadza nam w głębokim i żywym słuchaniu Słowa: bez zrozumienia, niewyznany grzech, niestałość, doczesne troski i pogoń za tym co materialne?

Tu potrzebna będzie nam szczerłość wobec Jezusa, który doskonale zna nasze serca, ale przede wszystkim wobec samych siebie. Szczerłość jest bardzo istotna w codziennym rachunku sumienia, kiedy zdajemy Bogu nasze dziś i to, co zrobiliśmy ze Słowem Bożym na dany dzień. Zwróćmy też uwagę, że Jezus przywołuje słowa proroka Izajasza: *Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie... Bo stwardniało serce tego ludu...*

Jaka jest nasza zdolność słuchania Słowa Bożego podczas Eucharystii, Liturgii Godzin, lektury Pisma Świętego?

Czy znajdujemy w sobie pragnienie i pasję słuchania Słowa? Jak często sięgamy do lektury Pisma Świętego? Jak wygląda nasza medytacja Słowa? Przypomnijmy sobie momenty z naszego życia, w których spotkanie ze Słowem Bożym poruszyło nas do głębi i stało się dla nas silnym bodźcem do nawrócenia. Jakie były to sytuacje? Spróbujmy przypomnieć sobie szczegóły. Jakie owoce poruszenia przez Słowo widzimy dzisiaj?

W serdecznej modlitwie podziękujmy Jezusowi za wszystkie sytuacje życiowe, w których Jego Słowo wydawało w nas owoce. Prośmy o serca żyzne i otwarte na przyjmowanie Jego Słowa. Niech naszą Przewodniczką i nauczycielką Będzie Matka Słowa Bożego, która wszystkie Słowa rozważała w swym sercu.

Dobrego czasu wakacji z Panem Bogiem.

Wasz brat Franciszek



**„Wierność małżeńska
zaczyna się wiele lat
przed ślubem”**

*Człowiek bezżenny troszczy się o sprawy Pana,
o to jak by się przypodobać Panu.*

*Podobnie i kobieta: niezamężna i dziewica
troszczy się o sprawy Pana, o to,
by była święta i ciałem, i duchem.*
(1 List do Koryntian)

Nasza babcia mówiła kiedyś, że „chłopak i dziewczyna jest jak ogień i benzyna”. Myślę, że tego powiedzenia w kontekście osób zakochanych nie trzeba szczegółowo tłumaczyć, ale te słowa wyrażają niesamowitą siłę, jaka pcha dwoje młodych ludzi do siebie. Ta siła nazywa się seksualnością, która ma bardzo szeroki zakres. To nie tylko współżycie, ale wszystko to, co jest w człowieku, co jest związane z płciowością. Seksualność służąca pogłębianiu jedności jest pojęciem pojemniejszym niż cielesność. Małżonkowie katolicy, ucząc się języka swoich ciał, powinni nieustannie czuć, aby w swoim doświadczeniu nie zatrzymać się na poziomie fizycznym. Katechizm Kościoła Katolickiego pisze tak:

Seksualność/płciowość człowieka jest skierowana do osoby, dla budowania relacji. Realizuje się ona przez wzajemny dar mężczyzny i kobiety, dar który jest całkowity i na zawsze.

Bardzo ważne jest, aby dziewczyna i chłopak, nawet jeszcze bardzo młodzi, którym ślub wydaje się bardzo odległą rzeczywistością, mogą, a nawet mają obowiązek wykorzystać swoją seksualność w sposób mądry i roztropny, ku budowaniu pięknej relacji, która sprawi, że chłopak i dziewczyna nie będą patrzeć na siebie tylko jak na obiekt fizycznego pożądania, ale przede wszystkim jako na osobę, której mogą okazać dobro. Relacja dziewczyny i chłopaka przed małżeństwem nie może mieć charakteru dążenia do zjednoczenia fizycznego (do tego mają prawo tylko małżonkowie, i przyjdzie na to czas), ale do zjednoczenia duchowego. Już tutaj dokonuje się budowane wierności swojemu przyszłemu mężowi lub żonie – wtedy tylko może mieć miejsce zjednoczenie fizyczne. Dr Wanda Półtawska tak pisze w swojej genialnej książce o młodych w kontekście zakochania i relacji przed ślubem „Eros et iuventus”:

Następny argument – to jest wzgląd na przyszłość partnera. Przyszłość moja należy do osoby kochanej, choć może jej dzisiaj jeszcze nie znam. Jeżeli mąż dowiaduje się, że kobieta którą on pokochał, ma dziecko nieślubne, to wiadomość ta sprawia mu ból, cierpienie; dowiaduje się, że jego ukochana należała do innego – nawet jeśli sama wyzna całą prawdę w dowód głębokiego zaufania, to i tak jest to ból; miłość zdradzona cierpi. Można zdradzić męża, mając lat 16-17, a wyjść za mąż, mając 20-25 lat. To też jest zdrada, dlatego że miłość z natury domaga się integralności, chce posiadać całego człowieka i ma prawo do całej osoby, do całego kochanego człowieka i jego przeszłości. I dlatego jeśli chłopak ma prawo do pełnego posiadania, to z kolei ma on obowiązek obdarowywania tym samym. Żeby nie skrzywdzić dziewczyny, która kiedyś będzie jego żoną, dzisiaj nie może żyć z tą czy tamtą, która mu się tylko spodoba.

Te słowa są bardzo twarde i radykalne, ale pokazują jasne zasady dotyczące życia przed małżeństwem, tak żeby późniejsze wspólne życie już jako małżonkowie było maksymalnie szczęśliwe. Podczas sakramentu małżeństwa dwoje

ludzi oddaje się sobie. Żeby dać trzeba mieć, dlatego tak ważne jest, aby w okresie przed ślubem, czy to 10 lat przed czy tylko miesiąc, nikomu nie oddać tego skarbu, który później pragniemy dać żonie czy mężowi. Jeżeli wcześniej człowiek odda to, co najcenniejsze wtedy ten dar na ślubie nie jest darem pełnym, bo ktoś już wcześniej otrzymał to co należało się tylko żonie lub mężowi. Warto przekazywać młodym ludziom taką perspektywę, bo młody człowiek nie wybiega zbyt daleko w przyszłość, ale rodzice, dziadkowie, rodzina mają tę umiejętność patrzenia w przyszłość i mogą przywidzieć skutki, jakie obecne zachowania mogą przynieść w przyszłości. Josh McDowell w swojej książce wymienił sześć błędnych założeń dotyczących seksualności młodzieży:

- Nastolatki pragną seksu bardziej niż wolności;
- Seksualna abstynencja nastolatków jest nierealna;
- Środki masowego przekazu mówią prawdę o seksie;
- Seks między dwojgiem akceptujących go nastolatków jest ich własną sprawą;
- Bezpieczny seks jest naprawdę bezpieczny;
- Nastolatki nie potrzebują pomocy rodziców przy podejmowaniu decyzji dotyczących aktywności seksualnej.

Niestety, mam wrażenie, że tego typu przekonania są coraz bardziej rozpowszechnione, co za tym idzie przynoszą katastrofalne skutki dla młodych ludzi, a później dla ich małżeństw i rodzin. W jednym z następujących numerów postaram się rozwinąć każdy z tych punktów, natomiast teraz zostawiam je do indywidualnej refleksji, czy aby przypadkiem nie ulegamy takiemu myśleniu, które jest nam podawane praktycznie każdego dnia.

W kontekście wierności przedmałżeńskiej chciałbym skupić się na punkcie nr 2. Mam wrażenie, że opinia o tym, że czystość przedmałżeńska jest niemożliwa staje się opinią coraz bardziej powszechną. Nawet wielu rodziców wierzy w to, że abstynencja seksualna jest nierealna. Takie podejście wyklucza wysiłki na rzecz promowania tak jakże wspaniałej postawy. Co więcej wiele osób po prostu akceptuje czy nawet toleruje współżycie przed ślubem w związkach niesakramentalnych. Jednak znam wiele małżeństw, które nie uległy takiemu myśleniu i dobrze przygotowały się do małżeństwa, zachowując to co najcenniejsze dla męża lub żony. Znamy osobście małżeństwo, które postanowiło sobie w narzeczeństwie, że nie będą się całować do ślubu i wytrwali!!! Kiedy pierwszy raz pocałowali się na ślubie – wszyscy zebrani w kościele rozplakali się. Mówiąc krótko, seks przed ślubem jest po prostu niepotrzebny – są miliony sposobów na wyrażenie miłości, a jeżeli ktoś myśli, że współżycie jest dowodem miłości to w takim razie wszyscy ludzie, którzy w swoim życiu podjęli współżycie powinni być szczęśliwi – a tak nie jest...

W książce „Pamięć i tożsamość” Jan Paweł II pisał, że dobro, które czynimy wobec drugiego człowieka daje przyjemność. Czyli jeżeli zrobię coś dobrego wtedy odczuwam przyjemność i radość z tego gestu. Natomiast jest wiele teorii, które mówią o tym, że to co jest przyjemne to jest dobre. Zupełne odwrócenie sytuacji. Dobro rodzi przyjemność, a nie przyjemność rodzi dobro. Wierność małżeńska budowana jest już na długo przed ślubem. Jest to wyraz odpowiedzialności za mojego przyszłego męża czy moją przyszłą żonę oraz dzieci, którymi Bóg obdarzy. Dziecko sięgając do przeszłości swoich rodziców powinno mieć pozytywne wzorce. Przykład dobrego życia rodziców buduje życie dziecka i nadaje kierunek w życiu.

Michał Łuniew

Z ŻYCIA PARAFII

w OKRESIE

01. 04. 2020 - 30. 06. 2020



- Mandrysz Tomasz Paweł
i Skrobot Angelika Maria;



- Imanow Iga Anna;
- Śliwka Karol;



Michalak Anna Hilda;
- Jarocki Jan
- Więczek Zygmunt;
- Piotr Kuszel;
- Wrona Franciszek;
- Zamarska Aniela Maria;
- Porębska Aniela;
- Szcześniewski Andrzej;
- Szulc Jerzy;
- Malinowski Stanisław;
- Bojanowski Alfred;
- Zimnicka Maria;
- Nawrot Krzysztof;
- Gawlik Ernest;
- Polok Arkadiusz;

Warto zobaczyć

Brugia - Piękniejsza niż Praga?

Brugia prawa miejskie otrzymała już w 1128 roku, i dzięki bezpośredniemu dostępowi do morza w ciągu wieków stała się **jednym z najważniejszych miast średniowiecznej Europy**.

Nazwa miasta prawdopodobnie pochodzi od staroholenderskiego słowa "most" ("brugga"). To malownicze miasteczko rozwinęło się przede wszystkim dzięki handlu w obrębie Ligi Hanzeatyckiej, a w późniejszych wiekach stało się również centrum kulturalnym, do którego przybywano z całej Europy.

Cała historyczna część została wpisana w 2000 roku na listę dziedzictwa kulturowego UNESCO. W Brugii bez względu na sezon i miesiąc zawsze jest wielu turystów, w ciągu dnia w ciepłe miesiące są wręcz tłumy. To właśnie autentyczna średniowieczna starówka, pozbawiona modernizacji jest magnesem, który przyciąga turystów. **I brugijskie kanały!**

Uważana za jeden z najważniejszych zabytków Brugii, Bazylika Świętej Krwi (Basiliek van Het Heilig Bloed te Brugge), od wielu stuleci była celem pielgrzymów z całej Europy -

Legenda na dobranoc

O słoneczniku

Dawno, dawno temu żyli Ludwik i Monika- królowie państwa, które nie miało nazwy ich giermek oraz rycerz. Kraj ten był biedny i nikt nie wiedział, jak to zmienić. Pewnego razu rycerz stanął na wieży swego zamku. Wtedy dostrzegł magika. Pomyślał sobie, że ten będzie umiał im pomóc. Biegiem pobiegł do króla, aby mu o tym powiedzieć. Król kazał przywołać czarodzieja.

Kiedy ten stanął się na zamku, władca poprosił maga, aby rzucił na ich państwo dobry czar, który sprawi, że będą bogaci. Jednakże czarodziej zamiast rzucać czar, wręczył królowi ziarenka rośliny i powiedział: *Zasiej je na polu a latem przyniosą ci złoto*. Król posłuchał i zasiał w żyznej glebie. Wyrosły słoneczniki. Rozczarowany władca uznał, że trzeba zabić magika, bo ten go oszukał. Kilka dni później Król pomyślał, że może uda mu się zmusić roślinę do posłuchu-rozkazał, żeby słoneczniki wymoczyć w lodowatej wodzie. Rycerze tak zrobili.

Ale to nic nie dało, one nawet nie drgnęły. Potem król powiedział, żeby je położyć na drodze, by zostały przejechane. Rycerze znów posłuchali króla i tak zrobili, ale nie się z nimi nie stało. W końcu król postanowił je spalić. Ale to również nic nie dało. Więc wezwano magika z więzienia. Król się pyta dlaczego nie ma złota? A magik mówi "Panie dobrze, żeś tak zrobił lecz jak widzisz to nic nie dało, bo to są zaczarowane nasiona, a teraz gdy je osłabiłeś nie przyniosą Ci takiego bogactwa jak mogłyby wcześniej" One rozkwitną znowu dopiero wiosną.

Wtedy król głośno przyznał się do tego, że popełnił błąd. Gdy to uczynił, następnego dnia wyrosło ze słonecznika wiele ziarenek które stały się pożywieniem dla ludzi i zwierząt. Zaczęto sprzedawać ziarenka i od tej pory miasto się bardzo wzbogaciło.

Król z małżonką władali nim szczęśliwie a na cześć słonecznika nazwali państwo "Sunflower" czyli po polsku Słonecznik.

Legendę mamy dzięki p. Barbarze Brzezińskiej

każdy chciał ujrzeć **relikwię "Świętej Krwi"**, czyli według legendy krew Jezusa Chrystusa.

Ale skąd krew Chrystusa w małej Brugii? Przywiózł ją jeden z hrabiów Flandrii, Derricka z Alsace, z Drugiej Krucjaty w 1150 roku. Derrick w trakcie krucjaty zasłużył się swoim męstwem i otrzymał relikwie patriarchy Jerozolimy.

Groeningemusuem - najważniejsze muzeum Brugii, a precyzyjniej, galeria sztuki. Znajdziemy tu prace z wielu okresów, od średniowiecza aż do sztuki nowoczesnej. Galeria dumna są prace **Hansa Memlinga, Jana van Eycka, Hieronima Boscha**.

Brugia to raj dla smakoszy. Na Vismarkt można kupić świeże ryby, małże, ostrygi. Brugia ma swoje własne piwo, produkowane w browarze De Halve Maan. Miasto słynie ze swoich **słodkich wyrobów, jak czekolada i gofry**.

Legenda głosi, że w całej swojej historii Brugia nie spodobała się tylko jednej osobie, pochodzącemu z Wysp Brytyjskich Rayowi. Dla zainteresowanych, miasto gra „główną rolę” w komedii „Najpierw strzelaj, potem zwiedzaj”, gdzie w rolę Raya wciela się Colin Farrell. Dlaczego? **Obejrzyj film a przy okazji i Brugię.**

Za Matteo Travel - Wiesław Felski

Kącik poezji

Na wakacjach

Wakacje. Zamknięta szkoła
milczy ze wzruszenia wielkiego.
Tymczasem Marysia znad morza
pisze list do mamusi,
jak na lekcji języka polskiego.
Wojtek, jak na matematyce,
skarpetki, koszule liczy.
Miał jeszcze dwie pary majtek -
licząc - trudno się doliczyć.
Wszyscy śpiewają przy ognisku,
kłaniają się ogniu złotemu,
choć zbiegła z narzeczonym
nieśmiała pani od śpiewu.
Ksiądz już na urlopie.
Jakby nie było nikogo.
Tylko poziomka niemowa
zaczęła mówić o Bogu.

Ks. Jan Twardowski

Warto przemyśleć

Regeneracja

Dziś raniutko przyszło mi na myśl słowo - regeneracja.
Jest czas wakacji, innych niż zwykle były, nie obserwuje się już tłumów ciągnących smętnie deptakiem, czy ten tzw. dziki czas nie przewartościował pojęcia wypoczynku?

Myślę, że po dawce strachu, bardziej jak po ciężkiej pracy, najważniejszą wartością dla człowieka ma stan regeneracji i myślę też, że warto wyrobić sobie sposób relaksacji, aby stał się on dla nas normą.

Jak ważne jest, abyśmy nauczyli się wychodzić ze stanów podwyższonej gotowości, abyśmy mogli zmienić biochemię naszego ciała i doświadczyć poczucia spokoju, przynależności i troski...

Kiedys Tomas Sjodin powiedział: *Kto umie odpocząć, poważnie traktuje życie, kto odpoczynek lekceważy, ten nie potrafi żyć.*

Oto samo sedno odpoczynku....
Dobrych wakacji...

Beata Jung-Nikliborc

Boże, coś Polskę...

/.../ Boże, którego ramię sprawiedliwe
Żelazne berła władców świata kruszy,
Zniwecz Twych wrogów zamiary szkodliwe,
Obudź nadzieje polskiej naszej duszy...

Z życia parafii



- Od pierwszej niedzieli wakacji odprawiana jest Msza św. o godz. 20⁰⁰.
- W sobotę, 4 lipca, księża odwiedzali chorych i słabych Parafian z posługą duszpasterską.
- W minioną niedzielę składaliśmy ofiary na potrzeby naszej diecezji.
- W poniedziałek w ciągu całego dnia trwały modlitwy przed Najświętszym Sakramentem w ramach „Różańcowego Jerycha”.

**Z okazji odpustu ku czci
Opatrzności Bożej
naszym Czytelnikom
życzymy wszystkiego dobrego,
a zwłaszcza Bożej miłości.**

Redakcja

Opatrzność Boża jest to opieka Boża nad wszystkim, co Bóg stworzył, a szczególnie nad człowiekiem, by wszystko doprowadzić do pełnej doskonałości i ostatecznego celu.

JUBILACI TYGODNIA

Józef Frysz

Henryk Sobczak

Mariusz Rygiel

Zdzisław Grabka

Ernest Gross

Roman Zabdyr

Milan Majerczyk

Maja Kohut

Krystyna Drozd-Leuchter

Eleonora Grzesiok

Alicja Szczepański

Jerzy Hadaszczak

Krystyna Heller

Józef Sikora

Leszek Bieleśz

Szymon Dyrda



**Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

*Bądź jak światło, które wędruje przez noc i po drodze
zapala zgasłe gwiazdy. (Phil Bosmans).*

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com